

**Oświadczenie złożone
przez senatora Czesława Ryszkę**

Oświadczenie skierowane do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów, szefa Służby Celnej Jacka Kapicy

Panie Ministrze!

Otrzymałem list od związku zawodowego celników z prośbą o interwencję w Ministerstwie Finansów, które zdaje się nie rozumieć podstawowych zasad funkcjonowania formacji mundurowej, jaką jest Służba Celna. Mianowicie zaproponowane przez pana ministra rozwiązania celnicy oceniają jednoznacznie: "Na kaganiec nakłada się kolczatkę. Dziś jesteśmy tylko psem na łańcuchu, a za chwilę będziemy już bezpośrednio przykuci do budy i powinniśmy się cieszyć i nie szczekać, że mamy w ogóle co jeść, że do miski wrzucili nam jakiś ochłap"(to cytaty z forum: celnicy.pl).

Krótko mówiąc, przygotowywana reforma nie zawiera wszystkich koniecznych zmian. Przewiduje wprowadzenie większą profesjonalizację służby, ale jednocześnie funkcjonariusze mają być w pełni dyspozycyjni wobec państwa, gotowi do interwencji w każdym miejscu w Polsce, a nawet poza jej granicami, mają też ponosić większą odpowiedzialność. Ażeby wykonywać zadania, muszą być zdrowi, sprawni, doskonale wykształceni, muszą również posiadać rozległą wiedzę z wielu dziedzin. Nad prawidłowym wykonywaniem zadań będzie czuwać tajna Inspekcja Wewnętrzna o prawie nieograniczonych możliwościach inwigilowania i kontrolowania funkcjonariuszy.

Niestety, mimo że aż tyle wymaga się od celników, ustawa nie przewiduje koniecznego odpolitycznienia struktury, nie wzmacnia dostatecznie pozycji szefa Służby Celnej, nadal nie przewiduje się utworzenia sztabu generalnego. Największą wadą jest całkowite lekceważenie czynnika ludzkiego. Służba Celna, oprócz uprawnień, budynków i sprzętu do kontroli, potrzebuje jeszcze funkcjonariuszy. Już dzisiaj doświadczeni funkcjonariusze odchodzą ze służby. Wprowadzenie chętnych do służby nie brakuje, ale jest poważny problem, aby po kosztownym szkoleniu utrzymać ich w służbie. Bez odpowiedniego wynagrodzenia i nadania uprawnień pozafinansowych nikt nie zbuduje skutecznej i stabilnej Służby Celnej.

Naszego państwa po prostu nie stać na to, aby zaproponować wynagrodzenie konkurencyjne wobec wynagrodzenia w gospodarce. Może jednak ludzi związać ze służbą przywilejami, takimi jak na przykład wcześniejsze emerytury. Nic też nie jest bardziej przydatne w zwalczaniu korupcji od metody kija i marchewki. Czy konkurencyjność na rynku pracy zapewnią oferowane w reformie 25% wysługi lat po dwudziestu pięciu latach służby, dodatkowe dziesięć dni urlopu i sowita nagroda jubileuszowa po czterdziestu pięciu latach służby w pełnej dyspozycyjności państwa? Brakuje koncepcji szkoleń, a ścieżka awansu nadal pozostaje nieodkryta. Nadto SSC zaproponował przymusowe pozbawienie munduru około 2/3 funkcjonariuszy, co wywołało wrzenie w całej formacji. Działania takie są gwarantem powstania totalnego chaosu związanego z rotacyjnością wewnątrz struktury i przechodzeniem celników do wykonywania innych zadań, które są im teraz obce, podczas gdy ich obecne kwalifikacje pozostaną niewykorzystane. Z pewnością przełoży się to na zmniejszenie wpływów budżetowych. A szef Służby Celnej obiecuje, że gdy reforma zostanie już zrealizowana, to po 2011 r. możemy liczyć na dalsze przywileje.

Przygotowana reforma nie usprawni funkcjonowania Służby Celnej. Przekonanie takie powoduje narastanie niepokojów społecznych. Dlatego celnicy postanowili, że przez najbliższe dwa tygodnie będą masowo wysyłać do szefa Służby Celnej "czerwone tabletki". Liczą na to, że jak Neo w Matrixie, tak i pan minister przejrzy na oczy i zobaczy w końcu, jak wygląda realny świat. Liczą na to, że SSC powalczy choć odrobinę o dobro SC i jej funkcjonariuszy, zanim projekty zostaną przekazane do uzgodnień międzyresortowych. Akcję "czerwona tabletka"

należy traktować jako akcję ostrzegającą przed konsekwencjami kolejnej nieprzemyślanej i błędnej reformy. Granice już prawie stoją, brakuje wykwalifikowanej kadry. Doraźne próby łatania dziur przynoszą tylko szkody. Tworzy się kolejne utrudnienia dla firm, które cały czas przenoszą swoje odprawy do innych państw i zasilają ich budżety. Czy nas na to stać?

Jak czytam w liście, Związek Zawodowy - Celnicy PL zrobi wszystko, do czego upoważnia go prawo, aby rozwiązania korzystne dla Służby Celnej, przedsiębiorców, podatników i państwa polskiego zostały wdrożone. Widzi możliwość wprowadzenia skutecznych metod walki z niektórymi patologiami funkcjonującymi w SC, przedstawi ewidentne i wymierne oraz policzalne korzyści dla państwa i naszego społeczeństwa, których, niestety, nie chce zauważyć Ministerstwo Finansów.

Podobno podczas konsultacji aktów prawnych w Świdrze, prowadzonych od 31 marca do 2 kwietnia, pan minister miał powiedzieć, że nie będzie podejmował starań o objęcie celników zaopatrzeniowym systemem emerytalnym, że nie będzie podejmował działań o nadanie swoim służbom przywilejów socjalnych, takich jakie mają inne służby mundurowe, gdyż nie ma na to zgody. Postanowił pan ucywilnić służbę do 2011 r., a na pozostały okres napisze pan kolejną strategię.

Pragnę zapytać, czy Ministerstwo Finansów podejmie starania o przyznanie funkcjonariuszom Służby Celnej przywilejów innych służb mundurowych. Tylko reforma wychodząca naprzeciw wieloletnim oczekiwaniom funkcjonariuszy, którzy od dziewięciu lat słyszą same obietnice, przyniesie korzyści całemu państwu. W przeciwnym razie może dojść do odchodzenia z pracy funkcjonariuszy, którzy stracili cierpliwość i zaufanie do władzy. Jakie to będzie miało konsekwencje dla ciągłości pracy, trudno ocenić.

*Z poważaniem
Czesław Ryszka*